

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/gospodarka/75947,Miedzy-ideologia-a-pragmatyzmem-relacje-Polski-Ludowej-z-panstwami-koreanskimi.html>

## NOTATKA INFORMACYJNA

Władze Korei Południowej bardzo pozytywnie oceniają możliwości rozszerzenia i zwiększenia współpracy gospodarczej z Polską, która wśród krajów Europy Wschodniej traktowana jest pod tym względem na równi z Węgrami. Według ekspertyz koreańskich najbliższe kilka lat pozwoli na tzw. "boom" w rozwoju stosunków gospodarczych między naszymi krajami, przy jednoczesnej pełnej normalizacji stosunków politycznych.

Z zasobu IPN

## ARTYKUŁ

### **Między ideologią a pragmatyzmem - relacje Polski Ludowej z państwami koreańskimi**

Autor: MAREK HAŃDEREK 13.11.2020

Przez większość okresu zimnej wojny PRL utrzymywała dobre relacje z Koreą Północną jednocześnie ignorując wszelkie sygnały ze strony Południa o chęci nawiązania stosunków gospodarczych i politycznych.

Zmiana tego stanowiska nastąpiła dopiero pod koniec lat 80., gdy trwająca stagnacja gospodarcza skłoniła decydentów PRL do poszukiwania źródeł niezbędnych kredytów i inwestycji. W tym względzie dynamicznie rozwijająca się Korea Południowa wydawała się być atrakcyjnym partnerem.

### **Komunistyczne braterstwo zobowiązuje**

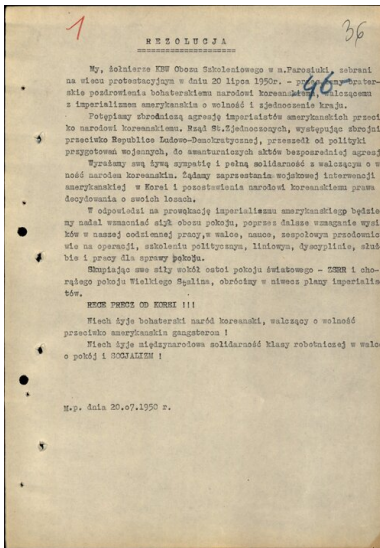
Skomunizowanie Polski po II wojnie światowej sprawiło, że upodabniała ona nie tylko swój system wewnętrzny do sowieckiego, ale i w polityce zagranicznej utożsamiała swoje cele z tymi nakreślonymi przez Związek Sowiecki. Gdy więc w 1948 r. doszło do utrwalenia podziału półwyspu koreańskiego na dwa odrębne państwa – prosowiecką Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną oraz proamerykańską Republikę Korei – Polska Ludowa szybko nawiązała stosunki dyplomatyczne z tą pierwszą.

Na sygnał z ZSRS Polska, podobnie jak pozostałe państwa bloku sowieckiego, pospieszyła z pomocą materiałową i propagandową dla Korei Północnej. Do KRL-D wysyłano m.in. ubrania i leki, z czasem także wyekspediowano misję medyczną, która założyła szpital polowy w miejscowości Hamhung.

Niecałe dwa lata później, 25 czerwca 1950 r., uzbrojona przez ZSRS Korea Północna napadła na południe, licząc na błyskawiczne zwycięstwo i zjednoczenie kraju pod przywództwem komunistycznego lidera Kim Il Sunga. Na sygnał z ZSRS Polska, podobnie jak pozostałe państwa bloku sowieckiego, pospieszyła z pomocą materiałową i propagandową dla Korei Północnej. Do KRL-D wysyłano m.in. ubrania i leki, z czasem także wyekspediowano misję medyczną, która założyła szpital polowy w miejscowości Hamhung. Ponadto na prośbę władz północnokoreańskich Polska zgodziła się przygarnąć 1200 sierot.

W sferze propagandowej prasa i telewizja komunistycznej Polski od początku powielaly główne twierdzenia sowieckie i północnokoreańskie. Obowiązującą była wersja o tym, że to „amerykańscy imperialiści” wraz z „marionetkowym rządem” Republiki Korei napadli na KRL-D. Z czasem mocno eksponowanym stało się sfabrykowane oskarżenie Amerykanów o używanie broni bakteriologicznej. Przedłużeniem zaangażowania w pomoc walczącej Korei Północnej był solidarny udział Polski wraz z innymi państwami bloku sowieckiego w

odbudowę KRL-D ze zniszczeń wojennych.



**KBW murem za Koreą.  
Komunistyczną. I przeciw  
amerykańskim imperialistom.  
Parosiuki, 20 lipca 1950 r. Z  
zasobu IPN**

W kolejnych dziesięcioleciach zimnej wojny relacje polsko-północnokoreańskie były zazwyczaj poprawne, z wyłączeniem początku lat 60., kiedy to KRL-D – krytyczna względem polityki wewnętrznej i zagranicznej Nikity Chruszczowa – rozpoczęła kampanię zwalczania „rewizjonizmu” i nieufnie odnosiła się do wszystkich sowieckich satelitów. Ożywienie porównywalne z pierwszą połową lat 50. nastąpiło w latach 80., kiedy to coraz słabsza wewnętrznie Korea Północna z obawami obserwowała wzrost siły i znaczenia międzynarodowego Korei Południowej. Dlatego też dla wzmocnienia własnej pozycji i uzdrowienia gospodarki starała się ożywić i bardziej zacieśnić relacje z ZSRS i jego europejskimi satelitami, w tym PRL. Najbardziej spektakularne elementy tego procesu to druga wizyta w Polsce Kim Il Sunga w 1984 r. oraz przyjazd do KRL-D I Sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego w 1986 r. Nie bez znaczenia była także rozwijająca się współpraca między aparatami bezpieczeństwa obu państw.

**Precz z amerykańską marionetką!**

Odmienne niż w przypadku Korei Północnej przedstawiał się stosunek PRL do Korei Południowej. Niemal przez cały okres zimnej wojny oba państwa nie utrzymywały ze sobą żadnych oficjalnych lub nieoficjalnych

kontaktów. Było to również wynikiem geopolitycznych uwarunkowań epoki i przynależności państw do przeciwnych obozów ideologicznych. Jednakże w początku lat 70. Korea Południowa postanowiła zweryfikować swoje nastawienie względem komunistycznych państw w Europie. Jej władze doszły do wniosku, że kraje te mogą być dobrymi rynkami zbytu dla rozwijającego się przemysłu południowokoreańskiego, zaś ewentualne nawiązanie z nimi relacji gospodarczych, a nawet politycznych, pomogłoby w przełamaniu monopolu Korei Północnej na kontakty z tym regionem świata.

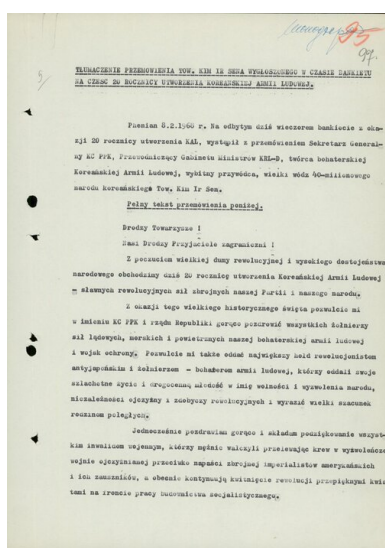
W związku z nowym kursem politycznych Republiki Korei, władze PRL od lat 70 odnotowywały coraz więcej inicjatyw mających skłonić Polskę do otwarcia się na kontakty z nią. Korea Południowa podejmowała próby wysyłania do PRL swoich naukowców, sportowców i artystów. Zdarzało się, że naukowców starano się wykorzystać do przedstawienia konkretnej oferty politycznej w imieniu władz południowokoreańskich. Od czasu do czasu także dyplomaci i przedstawiciele handlowi Republiki Korei w państwach trzecich próbowali nawiązać kontakty z polskimi odpowiednikami i przedłożyć im ofertę swojego rządu.

W kolejnych dziesięcioleciach zimnej wojny relacje polsko-północnokoreańskie były zazwyczaj poprawne, z wyłączeniem początku lat 60., kiedy to KRL-D – krytyczna względem polityki wewnętrznej i zagranicznej Nikity Chruszczowa – rozpoczęła kampanię zwalczania „rewizjonizmu” i nieufnie odnosiła się do wszystkich sowieckich satelitów.

Czasami wysłannicy Korei Południowej byli w swoich działaniach bardzo nachalni i zdecydowanie niedyplomatyczni. W niemałe zakłopotanie wprawił polską ambasadę w Helsinkach południowokoreański przedstawiciel handlowy, który w lipcu 1973 r. bez zaproszenia pojawił się na przyjęciu zorganizowanym przez polską placówkę z okazji święta państwowego PRL. By nie wywoływać skandalu, polscy dyplomaci zdecydowali się nie wypraszać go, ale jednocześnie poinformowali o jego postępowaniu władze fińskie oraz wytłumaczyli całą sprawę dyplomatom północnokoreańskim. Korea Północna bowiem na bieżąco monitorowała działania swojego sąsiada i jednoznacznie domagała się, by Polska ignorowała wszelkie sygnały wysyłane przez Republikę Korei, a także nie dopuszczała do jakichkolwiek kontaktów między Polakami i Koreańczykami z Południa.

Przez całą dekadę lat 70. oraz znaczną część lat 80. PRL pozostawała głucha na większość propozycji współpracy przedkładanych różnymi kanałami przez Republikę Korei. Prawdopodobnie pierwszy wyjątek od tej

reguły poczyniono w czasie trwania stanu wojennego, który obok rozbitcia „Solidarności” miał też dla reżimu Jaruzelskiego skutki negatywne, w postaci izolacji międzynarodowej i pogłębienia zapaści gospodarczej. Kierownictwo Republiki Korei postanowiło to wykorzystać i w maju 1982 r. za pośrednictwem polonijnych biznesmenów z USA Mitchella P. Kobelińskiego oraz Donalda J. Muchy zaproponowało PRL kredyty na zakup towarów południowokoreańskich w wysokości 100 mln USD. Polska podjęła rozmowy na ten temat, jednak dla ukrycia przed północnokoreańskimi „przyjaciółmi” projektowanej transakcji postulowała, by została ona przeprowadzona między polskim i południowokoreańskim bankiem przy współdziałaniu firmy z kraju trzeciego. Strony nie dobiły jednak targu, co było spowodowane zaskakującym krokiem głównego negocjatora ze strony polskiej – dyrektora amerykańskiego przedstawicielstwa Banku Handlowego w Warszawie S.A. Andrzeja Treumanna. Otóż niedługo po spotkaniu z przedstawicielami południowokoreańskiego banku, w lipcu 1982 postanowił poprosić Amerykanów o azyl.



**W PRL tłumaczenia przemówień towarzysza Kim Ir Sena też były potrzebne. Z zasobu IPN**

W kolejnych latach PRL trwała w stagnacji gospodarczej i coraz intensywniej poszukiwała możliwości uzyskania kredytów oraz przyciągnięcia inwestycji. W związku z tym część elit zaczęła się skłaniać ku otwarciu na handel z Koreą Południową. Pierwsza przełomowa decyzja zezwalająca na legalne prowadzenie handlu z Republiką Korei została podjęta we wrześniu 1987 r. Po upływie kilku miesięcy zorientowano się jednak, że efekty są dość mizerne i bez realnego wsparcia ze strony obu rządów, wymiana handlowa nie będzie miała większego znaczenia dla stanu polskiej gospodarki. Sondáže podejmowane wśród elit południowokoreańskich w trakcie olimpiady w Seulu w 1988 r., a także niedługo po niej przez szefa Polskiej Izby Handlu Zagranicznego Tadeusza Żyłkowskiego jednoznacznie pokazały, że władze Republiki Korei były gotowe zaoferować duże kredyty oraz perspektywiczne inwestycje tylko po nawiązaniu pełnych stosunków

dyplomatycznych między oboma państwami.

Przez całą dekadę lat 70. oraz znaczną część lat 80. PRL pozostawała głucha na większość propozycji współpracy przedkładanych różnymi kanałami przez Republikę Korei. Prawdopodobnie pierwszy wyjątek od tej reguły poczyniono w czasie trwania stanu wojennego, który obok rozbicia „Solidarności” miał też dla reżimu Jaruzelskiego skutki negatywne, w postaci izolacji międzynarodowej i pogłębienia zapaści gospodarczej.

W 1989 r. oba państwa przeprowadziły kilka rund tajnych rozmów na temat ewentualnego nawiązania stosunków dyplomatycznych. W trakcie ich trwania strona polska próbowała ograniczyć przyszłą współpracę wyłącznie do spraw gospodarczych i ewentualnie konsularnych, jednakże Koreańczycy ponownie jednoznacznie zaakcentowali, że kredyty i inwestycje pojawią się dopiero po nawiązaniu pełnych stosunków dyplomatycznych. Rozmowy z przedstawicielami Korei Południowej uwidocznily rozbieżności w łonie ówczesnego kierownictwa PRL. Wiele wskazuje na to, że głównym hamulcowym oraz osobą najbardziej podejrzliwą względem gospodarczych obietnic Republiki Korei był Wojciech Jaruzelski. O ile m.in. Minister Spraw Zagranicznych Tadeusz Olechowski zachęcał do przyjęcia warunków południowokoreańskich, to Jaruzelski poddawał w wątpliwość samodzielność rządu południowokoreańskiego i stwierdzał, że trudno mu uwierzyć, by Amerykanie zgodzili się na wsparcie przez Koreańczyków polskiej gospodarki. Jaruzelski domagał się więc dokładnego sprawdzenia oferty południowokoreańskiej oraz podjęcia wszelkich możliwych środków, by przekonać północnokoreańskich „przyjaciół”, że kontakty z Koreą Południową nie będą negatywnie rzutowały na relacje PRL z Północną.

### **Scenariusz węgierski**

W podjęciu ostatecznej decyzji o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Koreą Południową pomógł nie tylko pragmatyzm części decydentów PRL, ale również szersza tendencja w całym bloku sowieckim. Polska nie była bowiem jedynym państwem regionu, które zezwoliło na handel z Republiką Korei i negocjowało

nawiązanie z nią stosunków dyplomatycznych. Od kilku lat tego typu rozmowy prowadziły także inne państwa z ZSRS na czele. Jednakże to Węgry były najbardziej zaawansowane i one 1 lutego 1989 r., ku wściekłości Korei Północnej, nawiązały pełne stosunki dyplomatyczne z Koreą Południową. Polska dokładnie studiowała pozytywne i negatywne skutki węgierskiej decyzji. Do negatywnych należała gwałtowna reakcja KRL-D przejawiająca się w ostrych oskarżeniach Węgrów o zdradę oraz w obniżeniu rangi węgierskiej misji dyplomatycznej w Korei Północnej. Z drugiej strony Węgrzy deklarowali, że są zadowoleni z ekonomicznych skutków współpracy z Koreą Południową.

Strategiczna decyzja dotycząca nawiązania stosunków dyplomatycznych z Koreą Południową została podjęta przez rząd Mieczysława Rakowskiego w połowie 1989 r. Rakowski w rekomendacjach dla MSZ stwierdził, że „uznaje za celowe nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Republiką Korei dla zabezpieczenia interesów gospodarczych Polski”. Przed finalizacją tych planów, w lipcu 1989 r. upewniono się w sowieckim MSZ, że ZSRS nie widzi żadnych przeciwwskazań względem polskich planów. W toku ostatniej rundy negocjacji z Koreą Południową ustalono, że Republika Korei zobowiązuje się udzielić Polsce kredytów w wysokości 450 mln USD na 5 lat.

Równolegle z przygotowaniem do oficjalnego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Koreą Południową, w myśl wytycznych Jaruzelskiego, starano się jak najbardziej zneutralizować ewentualne retorsje ze strony Korei Północnej. W tym celu postanowiono ustępującego ambasadora KRL-D odznaczyć Komandorią Orderu Zasługi PRL, a Jaruzelski – wówczas już prezydent – zdecydował się na bezprecedensowe przyjęcie go i osobiste zapewnienie o chęci utrzymania dobrych relacji z KRL-D.

Finalnie 1 listopada 1989 r. Polska jako drugie w kolejności państwo bloku sowieckiego nawiązała stosunki dyplomatyczne z Republiką Korei. Pomimo zapewnień Jaruzelskiego, w kolejnych miesiącach i latach więzy Polski z Koreą Północną rozluźniały się, natomiast stopniowo kwitła współpraca z Koreą Południową, która stała się ważnym inwestorem w naszym kraju.

**COFNIJ SIĘ**